

Czarodziejski flet i multimedia

Białystok. W piątek premiera piątej produkcji Opery i Filharmonii Podlaskiej. Scenografię będą tworzyć wizualizacje.

Anna Kopec

anna.kopec@mediaregionalne.pl

To magiczna baśń o poszukiwaniu prawdy i miłości. O walce jasności z ciemnością, o wierze w to, że dobro zwycięża zło. Niezwykle ważny jest tu aspekt zdobywania doświadczenia, rozpoznawania, czym jest braterstwo – mówi Jarosław Marszewski, reżyser opery „Czarodziejski flet”. – W tej inscenizacji rewolucji nie będzie, do libretta podchodzimy z szacunkiem. Ale bardzo ważny jest tu element wizualny. Scenografię budują multimedia, opieramy się na intensywnym, czytelnym obrazie. Chcemy uzyskać efekt hipnotycznego, transowego filmu. Obrazy tworzą mroczny, sugestywny klimat, są tłem dla muzyki, dla artystów.

– Cieszę się, że reżyser podkreśla wagę partytury Mozarta. To muzyka jest na pierwszym planie. „Czarodziejski fletu” to wyzwanie – mówi Michał Klauza, kierownik muzyczny opery. – Pozwala na ogromną pracę z orkiestrą, solistami i chórem.

Twórcy najnowszej produkcji Opery i Filharmonii Podlaskiej zapewniają, że zaskoczy nowatorskimi rozwiązaniami. To widowisko ma być w pełni multimedialne. Baśniowa i pełna symboliki opowieść w inscenizacji Moniki Graban i Radosława Dębniaka, którzy również zaprojektowali oryginal-



„Czarodziejski flet” Wolfganga Amadeusza Mozarta to opowieść o odwiecznej rywalizacji dobra ze złem. Na scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej będzie w pełni multimedialna.

ne kostiumy będzie widowiskiem w niezwyklej oprawie. Lasery, światła i projekcje multimedialne przeniosą akcję sceniczną XVIII-wiecznej opery w wymiar cyfrowy.

– Postanowiliśmy odejść od pełnej klasycznej inscenizacji i ciężkiej scenografii. Zespół do wykorzystywania wszystkich multimedialnych właściwie przygotowywany od samego początku. Teraz będzie mógł pokazać swoje możliwości w całej krasie – podkre-

śla Damian Tanajewski, p.o. dyrektora podlaskiej opery.

„Czarodziejski flet” śpiewany będzie w języku niemieckim. Tłumaczenie będzie wyświetlane na ekranie nad sceną (podobnie jak przy „Traviacie”). Dialogi między fragmentami muzycznymi usłyszymy w języku polskim.

– Takiej opery, pod względem multimedialnym, w Białymstoku jeszcze nie było. Chórzyści nie tylko śpiewają, ale i się poruszają w rozmaitych układach. Choreografia jest tu

bardzo ważna – mówi Violetta Bielecka, dyrygentka chóru.

A tę przygotował wielokrotny finalista największych międzynarodowych turniejów, znany choreograf Agustin Egurrola.

– Choreografia podąża za wizją reżysera. Chcemy nadać koloru pewnym scenom. Chcemy, by to, co śpiewają artyści, było widać w ich ciele – wyjaśnia tancerz.

„Czarodziejski flet” Wolfganga Amadeusza Mozarta to arcydzieło gatunku. Kompozy-

tor stworzył dzieło bogate w symbole niosące humanistyczne wartości. Mimo iż od powstania tej opery minęło ponad 200 lat, jej popularność wśród publiczności nie słabnie.

Premiera widowiska już dziś o godz. 19 przy ul. Odeskiej 1. Do połowy lutego przyszłego roku zaplanowanych jest 17 wstawień. Trwa ok. 3 godziny z przerwą. Kosztowała 960 tys. zł, finansowana jest (podobnie jak poprzednie opery) z budżetu Białego- stoku.